

ROZDZIAŁ 2 NOWY IZRAEL

Panie, nie dlatego, że jest to częścią naszego programu lecz prosto od serca mówimy: “Złam Twój chleb żywota dla mnie”. Ty jesteś Chlebem Żywota. Daj nam Siebie tego poranka. Niech w tej godzinie będzie prawdziwe usługiwanie Chrystusa. Poślij Panie, Twego Ducha w nowy sposób do nas. Otwórz nasze oczy, abyśmy mogli zobaczyć Ciebie. Panie, odpowiedz na tę modlitwę, w Twoim Własnym Imieniu. Amen.

W liście do Hebrajczyków, w rozdziale 1 jeszcze raz przeczytajmy werset 1 i część 2: “Bóg w dawnych czasach przemówił do ojców w prorokach przez różne losy i różne sposoby, u kresu tych dni przemówił do nas w Swoim Synu, którego naznaczył dziedzicem wszystkich rzeczy...”. Niebezpieczeństwo, które natychmiast pojawia się przy czytaniu tych słów, jest niebezpieczeństwem przyzwyczajania się. Mam na myśli to, że po ponad sześćdziesięciu latach aktywnej usługi Słowem, chociaż jestem jeszcze bliżej zaznajomiony z Pismami, to jednak te słowa są dla mnie bardziej żywe i znaczące niż kiedykolwiek wcześniej. I tak powinno być. Moim zmartwieniem jest to, że nie dosyć długo żyję z tymi słowami i z tym listem.

W pewnym sensie nie powinniście znać swoich Biblii. Powinniście, i my powinniśmy, za każdym razem przychodzić do Biblii, tak jakbyśmy jej nie znali. Ona powinna być przez nas pojmowana jak coś, czego mimo wszystko nie znamy. Nie umiem przekazać wam moich odczuć w tej sprawie. Mogę tylko stwierdzić to w taki sposób, w jaki to powinno się odbywać. Moim kłopotem i trudnością jest zdolność przekazania tego ogromu odczucia, życiowej siły i przynaglenia, które są obecne w Liście do Hebrajczyków. To musi dotrzeć do was w ten sposób i w ten sposób modlimy się: “Och, Panie poślij teraz Twego Ducha do mnie, aby On mógł dotknąć moich oczu i sprawić, że będę mógł wejrzeć w to co jest poza świętą stronicą - to jest tam, gdzie musimy spojrzeć. Widzimy słowa, widzimy stronicę, widzimy słowa i znamy je. Jesteśmy z nimi tak zaznajomieni, lecz jest tam coś dalej, dalej poza rzeczywistym pisaniem, coś co musimy zobaczyć. Panie, pomóż nam tego poranka”.

Tak więc, powtórzywszy te słowa z początku listu, ufam, że pochwyciliście już znaczenie wprowadzających słów, które w rzeczywistości ogarniają cały list lub też są prawdą, która znajduje się w Liście do Hebrajczyków. Mam nadzieję, że zobaczyliście te dwie rzeczy, które obejmują ten list. W przeszłych czasach były fragmenty, kawałki, ułamki czasu, okruciny, aspekty, lecz teraz wszystko to i jeszcze więcej jest zebrane i ogarnięte razem, jest doprowadzone wspólnie do całości. Już nie ma więcej różnych losów, różnych czasów, różnych sposobów, lecz teraz jest jeden czas, jeden sposób, jedna wszystko “ogarniająca rzecz”. To wszystko znajduje się tutaj. Pełnia została osiągnięta i oto jest inny czas, następny czas, ostateczny czas, czas pełni, całkowitości.

Zatem ten List do Hebrajczyków przynosi nam **ostateczną pełnię wszystkich rzeczy w Synu**, nie tylko ogarnięcie, nie tylko pełnię lecz ostateczność. To jest ostateczne, koniec, za tym już nic nie ma. Jest to zakończenie wszelkiego Bożego przemawiania. Bóg, który przemawiał przez te wszystkie sposoby, formy, metody, teraz przemówił zupełnie i ostatecznie i poza tym nic już nie ma. Powinniśmy być pod wrażeniem tego. Nie wiem czego szukacie, czego oczekujecie, o co się modlicie, lecz Bóg dał wszystko to o co kiedykolwiek moglibyście prosić lub modlić się. To jest teraz, w tym czasie. Nie ma On żadnego więcej objawienia ponad to co dał. Objawienie teraz i od tej pory nie jest nową prawdą lecz jedynie

Teraz chcę, abyście przeszli do 12 rozdziału tego listu. Właśnie po to, aby znowu wychwycić nasze zarządzające słowa. Czy pamiętacie co wczoraj powiedzieliśmy o dwóch wszystko zawierających, zarządzających słowach, biegnących poprzez Nowy Testament? Rozdział 12, werset 18: “Lecz wy **nie** podeszliście...” I co dalej? Werset 22: “**Lecz** wy przyszedliście...”. Nie - Lecz. Tu w wersetach od 18 do 21 macie zawarte wszystko co było. To jest bardzo rozległe: wszystko co jest skreślone, zakończone przez słowo “nie”. A potem od wersetu 22 jest wprowadzenie do innego wielkiego porządku rzeczy – cudownego, poza naszą zdolnością pojmowania.

Nie przesadzam, drodzy przyjaciele, kiedy mówię, że powinniśmy cały rok spędzić nad werselem 22 i dalszymi. Pełnia i głębia są teraz wielkie ponieważ ten werseł ogarnia Biblię. To jest wielki podział pomiędzy “nie” i “lecz”, i tak jak powiedziałem, gdy wczoraj zaczynaliśmy, w tym czasie jesteśmy skoncentrowani na tym do czego przyszliśmy dzięki adwentowi Chrystusa i Jego krzyżowi. Do czego przyszliśmy, czym jesteśmy.

Jestem ciekaw czy odpowiecie na to proste pytanie - “Czym wy jesteście?” Jestem ciekaw co odpowiecie lub też jaka będzie ta wasza odpowiedź. Być może powiecie: “Tak, ja jestem dzieckiem Boga. Dobrze, jestem chrześcijaninem”. Och, odpowiedź może być różnoraka. Zatem, tego poranka, tak jak Pan pozwoli, chcę skoncentrować się na tym czym my jesteśmy.

Boża interwencja.

Boski akt.

Tutaj więc, w tym rozdziale 12 wewnątrz tych wersetów jest wielki, wielki podział pomiędzy “Nie” i “Lecz”. Koncentruje się on w tym jednym liście. Inne są dalekosieżne bardzo wielkie i rozległe. Tu jednak, szczególne znaczenie ma to, że wszystko co leży po obu stronach krzyża zostało skoncentrowane w tym liście zwanym Listem do Hebrajczyków.

Zauważyliście (nie zajmuję się szczegółami zawartymi w tych wersetach a tylko ogólnym twierdzeniem), że pod tym słowem “nie”, – “wy nie przyszedliście do...”, pod tym “nie” macie ustawę wcześniejszego Izraela.

Jesteście poprowadzeni na Synaj, a na Synaju wcześniejszy Izrael został ustanowiony jako naród. Oni byli wcześniej ludem, pospólstwem, tłumem, zmieszanym tłumem. Ale teraz tu na Synaju są oni ustanowieni starożytnym Izraelem, wcześniejszym Izraelem. Byli oni Hebrajczykami przeobrażonymi w Izrael. Najpierw Hebrajczycy, Żydzi, teraz Izrael jako naród. Wiem, że imię Izrael wcześniej odnosiło się do osoby. To sięga wstecz do nowego imienia Jakuba i jego rodziny, lecz teraz są oni ustanowieni jako naród spośród narodów, oddzieleni od narodów, wyróżnieni spośród narodów, naród nazwany Izraelem. To jest coś nowego w historii, coś nowego wśród narodów, coś nowego w tym świecie na ziemi. To jest nowy porządek Boga - Boży akt, Boże działanie. Potrzebują jedynie czasu, aby zacytować te Słowa Pisma: “Wybrałem was” - mówi Pan. “Jesteście moim ludem”, oznajmia “Jesteście wynikiem mojego działania w historii”.

Pierwszym słowem w Liście do Hebrajczyków jest “Bóg” i to słowo zawsze stoi zaraz na początku każdego nowego ruchu Boga. Co jest powiedziane w Genesis? “Na początku Bóg ...” - Bóg w działaniu na początku. To jest Bóg przejmujący inicjatywę, a ten lud (Izrael) jest rezultatem Boskiej interwencji w historii tego świata z Boskim działaniem. Własny przywilej Boga, całkowity, zupełny unikalny – z Niego Samego. Bóg w stworzeniu, nowy początek to jest w Starym Testamencie.

Potem przychodzicie do Nowego i ten Nowy Testament rozpoczyna się Ewangelią Jana: “Na początku było Słowo, i Słowo było u Boga i Słowo było Bogiem” - “Na początku Bóg!” - to jest kolejne nowe przesunięcie. “Nowe stworzenie” jest tutaj wskazane, sprecyzowane i opisane. “Na początku Bóg stworzył ... człowieka”. Lecz tutaj w Ewangelii Jana nowe człowieczeństwo, istota ludzka jest wystawiona na widok pod “**Nie**” - “**Lecz**”. “Którzy zostali zrodzeni nie z krwi, ani z ciała, ani z woli człowieka, lecz z Boga.

“Nie z krwi?” W greckim tekście krew występuje w liczbie mnogiej. Dlaczego w liczbie mnogiej? W porządku, nie będziemy próbować przygwaźdzać naszych liberalnych teologów lecz Duch Święty jest zawsze bardzo dokładny i poprawny. Duch Święty spowodował umieszczenie tego w taki sposób, że niemal przeoczyliście to i z ledwością zainteresowało was to. I On umieścił to w ten sposób – “nie z krwi”, nie z Józefa i Marii. To jest zmieszanie krwi, nieprawda? Jest to naturalne, zwyczajne u ludzi, mieszać krew dwu płci. “Nie z krwi” – jest to bezpośrednie zastosowanie do dziewiczego narodzenia. Nie z tego wszystkiego (dwu płci), “lecz z Boga”!

Jako lud Boży nie zostaliśmy zrodzeni w ten sposób. Nigdy nie narodziliście się naturalnie jako dziecko Boga. Nigdy nie odziedziczyliście Boskiego życia przez naturalne narodziny. Tak to rozumie się samo przez się, lecz my jesteśmy “narodzeni z Boga”. Jesteśmy Bożym aktem! Bożym aktem jest zrodzenie nowego rodzaju człowieka, nowego, innego człowieczeństwa nigdy nie zrodzonego przez wolę ludzką i w ogóle nie zrodzonego według naturalnej linii “lecz z Boga”. Nowe człowieczeństwo, duchowa rasa. W ogóle nie naturalna rasa, lecz duchowa.

Tak więc, co wynika z tego listu, który tak to obejmuje, jak też z całego Nowego Testamentu? Nowy Izrael – co to jest? To jest to, o czym mówi List do Hebrajczyków. To już nie są ci Hebrajczycy z historii, lecz teraz wchodzi nowy Izrael.

Myślę, że powinniście to odnotować, jeżeli tego nie zrobiliście. Oczywiście, jest to bardzo prosta rzecz, każdy powinien być z nią zaznajomiony. Jestem bardzo zadowolony spostrzegając, że w późniejszym tłumaczeniu i interpretowaniu Biblii nazwanym “Amplified”, gdziekolwiek w Nowym Testamencie jest wymienione imię “Chrystus”, to łączy się je ze słowem “Mesjasz”. W tym tłumaczeniu te słowa umieszczone są je razem, one są jedno, gdyż jak wiecie “Mesjasz” w języku hebrajskim jest tym samym słowem co “Chrystus” w greckim i mają to samo znaczenie: “Pomazaniec Pański”. Zachowajcie to w pamięci: Chrystus jest Mesjaszem. Mesjasz w historii i hebrajskiej mentalności, pojmowaniu i oczekiwaniu. Mesjasz starego Izraela jest Chrystusem nowego Izraela. Jedno imię, to samo imię, to samo znaczenie lecz teraz przeniesione. Tak więc gdziekolwiek w waszym Nowym Testamencie czytacie słowo “Chrystus”, nie zapomnijcie łącznika i powiedzcie “Chrystus – Mesjasz”.

Jest to bardzo znaczące, kiedy czytacie tę wersję. Za każdym razem wspominacie “Chrystus” i zaraz potem to oznacza “Mesjasz”. Czy widzicie znaczenie? Czy widzicie to znaczenie? Czy widzicie do czego to zmierza. Czy to jest nowy Izrael, ponieważ to jest powiedzmy tak “nowy Mesjasz”? Czy to jest zupełnie poprawne? To jest Jeden Mesjasz, to jest wcześniej zwiastowany Mesjasz i tutaj ten list mówi to wszystko o nadziejach starego Izraela, o jego oczekiwaniach i koncepcjach, o jego nadchodzącym

Mesjaszu. Wszystko co oni kiedykolwiek wiązali z imieniem nadchodzącego Mesjasza jest zgromadzone w Chrystusie, jest zawarte w Chrystusie. On zawiera i wypełnia to i idzie dalej poza ich pojmowanie i – tak jak zobaczymy – poza ich akceptację.

Tak, to jest nowy Izrael, nie ten stary z ograniczonym, wąskim, wyodrębnionym pojmowaniem, mentalnością a nawet oczekiwaniami. Jest to o wiele, wiele większe i znacznie potężniejsze niż wszystko to, co stary Izrael kiedykolwiek spodziewał się, szukał, modlił się i oczekiwał. To jest naprawdę znacznie większe i powrócimy do tego za minutę. Jest to początek nowego Izraela (muszę użyć tego słowa, chociaż nie jest zupełnie odpowiednie) z “nowym” Mesjaszem, Chrystusem, “Christosem”, Pomazańcem.

Tak więc, jak powiedzieliśmy to jest nowy akt Boga. Nowym aktem Boga jest Mesjasz, Chrystus. Nowym aktem Boga jest też nowy Izrael. W tym nowym Izraelu jako akcie Boga, są zawarte dwie zarządzające, władające cechy i czynniki. Znajdują się tam dwa aspekty. Jednym jest “zmartwychwstanie Chrystusa”, Boży akt, Boży unikalny akt, gdyż zmartwychwstanie jest Bożym specyficznym, szczególnym aktem w historii. To jest akt Boga. Bóg wzbudził Go! Bóg wzbudził Go! To nie jest reanimacja. To jest zmartwychwstanie. Oczywiście Bóg dopilnował tego, aby nie było wątpliwości, że On umarł, że był umarły. Na tyle, na ile to dotyczyło Go jako człowieka, był On umarły i pogrzebany. I jeżeli ktoś przez trzy dni i trzy noce jest w grobie, to macie wystarczająco dużo podstaw, aby stwierdzić, że osoba jest martwa. Wszystko w porządku! Nie jakaś reanimacja, sztuczne oddychanie. Nie! Nic z tych rzeczy. On jest martwy. On umarł i teraz tylko Bóg... tylko Bóg i Boża interwencja może sprawić, aby cokolwiek poszło do przodu. **Jego zmartwychwstanie jest Bożym aktem.**

A potem, kolejnym aspektem aktu Bożego jest Pięćdziesiątnica. Pięćdziesiątnica była Bożym aktem. Bóg to sprawił! Jest to interwencja Boga poprzez Ducha Świętego. Interwencja Boga w historii aby wywieść jak gdyby ze śmierci tę nową rasę. Chciałbym, aby wszyscy ludzie, którzy tak interesują się tym słowem “Pięćdziesiątnica”, naprawdę rozpoznali czy rzeczywiście “Pięćdziesiątnica” była. Oni ograniczają ją do tego lub do tamtego, lub do czegoś jeszcze. Niech Pan zachowa nas od tego ograniczonego pojmowania. **Pięćdziesiątnica jest aktem, aby doprowadzić do narodzenia nowego, całkowicie nowego człowieczeństwa.** Bóg wytwarza nowy rodzaj człowieczeństwa, unikalny, odmienny. To jest Boży akt! Zmartwychwstanie i Pięćdziesiątnica są związane ze sobą w jedno jako Boży akt. Najpierw w Jedynym Synu a potem w synach. Wiem, że jest to bardzo proste, lecz ja zmierzam w kierunku mojego celu.

Wzrastające światło - wzrastające zrozumienie tego nowego rozporządzenia czasu.

Zatem teraz, wracacie do waszych Nowych Testamentów, a w szczególności do początku z księgi Dziejów Apostolskich. I cóż macie w tej księdze?

Budzący się stopniowo świt - tego co się wydarzyło i tego jakie było znaczenie Chrystusa - nad apostołami (tak, nad apostołami), a potem nad wierzącymi. Jest to świtanie, nieśmiałe promyki zdawałoby się nowego dnia, właśnie budzącego się nad horyzontem, rozprzestrzeniające się wzdłuż nieba i w ich świadomości coś się wydarzyło. Zauważcie, na początku oni nadal uczęszczają do świątyni, według porządku świątyni, rytuału świątyni, czasu modlitwy w świątyni. Oni nadal uczęszczają tam, lecz coś wydarzyło się, coś rozpościera się nad ich niebem i coś gaśnie. Tracą to swoje przywiązanie. Tracą tę

mentalność. Spotykają się w domach, spotykają się gdziekolwiek mogą i już więcej nie spotykają się w świątyni. Nie, ta rzecz nie zdarzyła się nagle, żeby oni mogli uczynić nagły rozdział. Ja mówię, że jest to świtanie znaczenia nowego dnia. To jest tak rzeczywiste, tak czyste, oni nie umieszczają tego w jakimś systemie nauczania i nie mówią: “Musicie wyjść z tej denominacji. Musicie wyjść z tego systemu. Musicie zostawić ten porządek rzeczy”. Nie, to po prostu dzieje się. Coś się wydarza i oni znajdują siebie na zewnątrz. I zauważcie, co zamierzam powiedzieć. Przede wszystkim to nie jest fizyczne rozdzielanie. Nie, przede wszystkim jest to wewnętrzne rozdzielanie. Przedstawię to w ten sposób: znaleźli siebie na zewnątrz, zanim byli na zewnątrz. Stwierdzili, że już do tego nie należą. Nikt nigdy nie powiedział im, że muszą opuścić swoją denominację, swój Kościół, swoją misję, swoją organizację. Nie, coś wydarzyło się wewnątrz.

Wicie, w starym stworzeniu Bóg zaczynał od zewnątrz, w nowym zawsze od wewnątrz i w tym duchowym rozporządzeniu czasu znajdujecie siebie gdzieś, gdzie być może nigdy nie mieliście zamiaru być. Piotr nigdy nie zamierzał być w domu Korneliusza. On kłócił się i spierał z Panem w sprawie domu Korneliusza, “Nie, Panie nie tak”. W porządku Piotrze, co się tobie wydarzyło? Czy ty nie wiesz co wydarzyło się tobie? Ty będziesz wiedział i Piotr również dochodzi do poznania tego. On napisze później o duchowym domu Boga. Czy widzicie co mam na myśli? Coś zajaśniało, coś zgasło. To jest dzień, nadszedł poranek i światło rośnie. To jest pierwsze posunięcie.

Drodzy przyjaciele, uchwycie się tego. Jest to organiczna rzecz. Jest to posunięcie z życiem wewnątrz. To nie jest legalistyczne, “musicie” lub “nie musicie” - “Musicie zostawić to i zostawić tamto po to, aby pójść do Bożej pełni”. To nie jest wcale tak. Mówię: zostańcie tam aż do momentu, gdy nie będziecie mogli pozostać z powodu życia, które jest w was, z powodu waszego chodzenia z Bogiem, z powodu waszego rozpoznania obecności Ducha Świętego wewnątrz was. Pozostańcie, pozostańcie, “wychodzenizm” jest niebezpieczną rzeczą. To nie działa się w taki sposób. To było od wewnątrz. Jest to sposób Ducha Świętego, Boża inicjatywa, Boży akt, świtanie nowej świadomości, że “coś dzieje się ze mną, ponieważ coś wydarzyło się we mnie”. Wiem co to znaczy. Miałem kryzysy takie jak ten. Miałem kryzysy takie jak ten, kiedy dowiedziałem się, że coś się wydarzyło, aby stworzyć podział, “Panie, co ja mam czynić. Jeżeli podejmę działanie, spójrz co się wydarzy”. I tak upierałem się, a fałszywy pretekst dalej miał miejsce. I przy końcu pewnego miesiąca, znalazłem się w takiej pozycji - nie byłem w tym. “Nie, to nie jest to miejsce gdzie znajduję Pana. To nie jest to miejsce gdzie jest życie”. “Panie co ja mam czynić?” On powiedział: “Tak wiele miesięcy temu wyprowadziłem cię w duchu. Teraz być może będziesz musiał podążać w ciebie”. Och, nie budujcie na czymś takim nauki. Nie chwytajcie się tego i nie krystalizujcie tego w doktrynę. **To jest duchowy ruch, przesunięcie, ponieważ to jest duchowe rozporządzenie czasu.**

To się zaczęło, jak już powiedziałem, na początku Księgi Dziejów Apostolskich i zanim przejdziecie przez nią, to co znajdujecie? Stwierdzicie, że światło wzrastało i wzrastało i w listach, które otaczają tę księgę znajdziecie wzrastające objawienie - czego? Wzrastające objawienie tego, co się wydarzyło i jakie było znaczenie zmartwychwstania Chrystusa i co na prawdę znaczyło przyjscie Ducha Świętego. Jest to wzrastające objawienie nie pewnych nowych rzeczy jako rzeczy, lecz tego co było na początku u korzenia rzeczy.

Zatem Bóg przesuwają się (żeby to tak powiedzieć) do tyłu po to, aby posunąć się naprzód. I wy macie to wzrastające objawienie pod tymi dwoma słowami “Nie - Lecz”. To jest wewnętrzna rzecz “Nie - Lecz”. Dzień się posuwa dalej. Dojdę do tego, kiedy to co wydarzyło się na początku jest znalezione w spełnieniu “Nowego Jeruzalem zstępującego z góry”. Suma tych wszystkich rzeczy wydarzyła się z przyjściem Pana Jezusa. I my powrócimy do tego w Liście do Hebrajczyków później. Lecz wy zaznaczcie

drogę, wzrastające światło, przemienianie mentalności.

Och, kiedy to mówię, mam w swoim umyśle Nowy Testament i wszystko co on zawiera w swoim umyśle, kiedy to mówię. Wzrastające światło - wzrastające zrozumienie, takie znaczenie ma to nowe rozporządzenie czasu: światło wewnętrznie wzrastające. Będziecie mieli wiele, wiele dokładnych stwierdzeń we wzrastającym świetle, które wzrosło od dnia kiedy Paweł po raz pierwszy posiadał Chrystusa objawionego w sobie. Paweł nie miał wszystkiego od razu. Tak jak on mówi, to było "wzrastające światło". I on powie teraz "Jeruzalem, które jest na dole jest w niewoli. Odrzucona niewolnica". Nie tamto Jeruzalem "Lecz Jeruzalem, które jest w górze jest naszą matką". Czy widzicie ten język i rozumiecie co on znaczy?

Czy pamiętacie o czym jest List do Galacjan? Czyż on nie biegnie wzdłuż tej linii kontrastu pomiędzy nie i lecz. "Gdyż w Chrystusie ani obrzezanie nie daje żadnej korzyści, ani nieobrzezanie, lecz nowe stworzenie". I czyż nie jest to znaczące, że właśnie przy końcu tego Listu do Galacjan 6,16, Paweł używa tego znaczącego stwierdzenia: "Izrael Boży". Cały Izrael Boży, nowy Izrael? Tak i to rzuca światło na cały ten list. Widzicie jeden Izrael odszedł, stary Izrael odszedł. To jest argument tego listu i powód, dla którego Paweł miał takie kłopoty. To właśnie dlatego ten list jest takim polem bitewnym. Już więcej nie ten Izrael, lecz odtąd już jest następny ze swoją siedzibą w Jeruzalem, które jest w górze. W górze - jest to miejsce urodzenia nowego Izraela. Drodzy przyjaciele, jest to bardzo istotny punkt naszego rozważania i Pan próbuje nam to powiedzieć, gdyż my musimy rozpoznać nowe rozmiary Boże w tym, co teraz przyszło po stronie "Lecz".

Co było tragedią starego Izraela? Oczywiście, ostateczną tragedią starego Izraela było jego odsunięcie - "Królestwo Boże będzie zabrane od was i będzie dane narodowi wydającemu jego owoc". To się wydarzyło i pozostaje do dzisiaj. Królestwo Niebios zabrane - już nie jest dla tego Izraela, lecz dla innego! Tragedią Izraela jest to, że są oni odsunięci od tego rozporządzenia czasu, lub posunięcia Boga tego rozporządzenia czasu. To trwa przez dwa tysiące lat. Jak wiele lat, nie wiemy, być może nie długo lecz zostawcie to w spokoju.

Teraz mam zamiar poważnie was zaniepokoić. Zostawcie Izrael w spokoju na obecny czas. Wejdziecie tylko w straszne zamieszanie, jeżeli zejdziecie na ziemię z ziemskim podejściem do tych rzeczy. Niektórzy z nas przeżyli takie rzeczy - pamiętamy Kajzera (wybaczcie mi, to nie jest atak na żaden naród lub ludzi), wchodzącego do Jeruzalemu przez nową bramę wybitą w murze Jeruzalemskim. On nigdy nie wszedł przez żadną ze złotych bram w mieście. Z powodu tego, że myślał, iż jest kimś, musiała być wybita dla niego nowa brama. I niektórzy ludzie dopasowali to do proroctwa mówiąc: "Czyż zatem Kaizer ... Mesjaszem?" W porządku, czy był? A kiedy generał Allenby wszedł do Jeruzalemu, kiedy doprowadził panowanie Turków do końca, szkoła prorocka pochwyciła to, ściągnęła to na ziemię i rzekła "koniec czasu pogan nadszedł". Jak dawno temu to było? Czy to był koniec? A potem był pewien drogi człowiek Boży, który został złapany przez ten rodzaj rzeczy i wyruszył z Belgii do Rzymu, aby zobaczyć się z Mussolinim i powiedzieć mu: "Ty masz być ostatnim cezarem, który odbuduje Rzymskie Imperium". Po czym Mussolini umieścił wielką mapę odzyskiwania ożywionego Imperium Rzymskiego z dziesięcioma królestwami za wielkim posągami z własnym wizerunkiem jako ostatniego cezara. Ostatni cesarz ożywionego rzymskiego Imperium? Czy musimy dodawać coś jeszcze? Widzicie, jeżeli zejdziecie na tą ziemię idąc w ten sposób, to wprowadzi was to w chaos. Zostawcie to w spokoju i zobaczcie co Bóg czyni, a Bóg czyni duchową, a nie ziemską rzecz.

Nad rozszerzeniem tego ostatniego stwierdzenia - "nie ziemską rzecz" - można spędzić godzinę. Czy widzicie w suwerennych działaniach Boga, że teraz On gmatwa i miesza i rozbiera wszystkie ziemskie

reprezentacje swego niebiańskiego Królestwa. Ludzie usiłują ustanowić lokalne Kościoły według porządku Nowego Testamentu. Nigdy nie mieliście więcej zamieszania w lokalnych Kościołach niż dzisiaj. Usiłują zorganizować rzeczy, ustanowić rzeczy, chrześcijańskie ruchy, chrześcijańskie instytucje, chrześcijańskie organizacje. Wszystko to jest w zamieszaniu i ludzie nie wiedzą, co jeden z drugim mają robić. Może myślicie, że to jest przesada, lecz czy widzicie co mam na myśli? Bóg uderza swoim tłumaczeniem w ziemską reprezentację po to, aby mieć duchowe wyrażenie Chrystusa! To jest serce tego o czym mówimy i tego co jest tutaj.

Teraz mówię, że musimy rozpoznać duchowe rozporządzenie czasu tego, co przyszło z Chrystusem i tego, do czego my przyszliśmy. Duchowe rozmiary są oderwane od tragedii Izraela, ponieważ tragedia Izraela jest odstawiona na bok w tym rozporządzeniu. Ale dlaczego? Czy zastanawialiście się kiedykolwiek dlaczego Izrael został odstawiony na bok? Odpowiedź jest zawarta w jednym słowie - ekskluzywizm (wyłącznieść, wyjątkowość). "My jesteśmy narodem wybranym. Prawda zaczyna i kończy się u nas. Nigdy nie będziecie w stanie pójść gdziekolwiek z Bogiem, jeżeli nie będziecie obrzezani. Jeżeli nie będziecie obrzezani, nie możecie być zbawieni. Narody są psami, są brudne (biedny Jonasz, został przez to złapany). My jesteśmy narodem wybranym. My jesteśmy początkiem i końcem wszelkiego Bożego Słowa. Musicie zejść na naszą pozycję, być na naszej pozycji inaczej jesteście na zewnątrz". Drodzy przyjaciele, nigdy nie będziecie na Bożej pozycji, jeżeli z tego nie wyjdziecie.

Ekskluzywizm (wyjątkowość) - Bóg nigdy nie miał czegoś takiego na myśli, kiedy wziął Izraela spośród narodów i uczynił ich wyróżnionym narodem. Ustanowił ich jako Swoją własną szczególną lud i nigdy nie miał czegoś takiego na myśli. Miał na myśli jedynie to, aby zasadzić ich pośród narodów, aby pokazać jakim Bogiem On jest, JAKIM WIELKIM BOGIEM ON JEST. To, że Bóg mógł kiedykolwiek pomyśleć o miłosierdziu dla kogokolwiek spoza Izraela, że Bóg mógł kiedykolwiek pomyśleć o miłosierdziu nad Niniwą oszołomiło i ogłuszyło Jonasza.

I tak więc macie tu przez cały czas ten ekskluzywizm i to sprawia kłopot w Nowym Testamencie w kontekście z Panem Jezusem. To ten judaistyczny ekskluzywizm jest polem bitewnym. To było bitwą w życiu apostoła Pawła. On uderzał w cegłę w murze żydowskiego ekskluzywizmu i wszystkie jego cierpienia wynikły z tego powodu.

Ten nowy Izrael jest z powodu Chrystusa o wiele większy niż ten stary. Ten Mesjasz jest o wiele większy niż ich pojmowanie Mesjasza. Musimy rozpoznać ogromne wymiary tego nowego Izraela i dać odpór ekskluzywizmowi tam gdzie to odnosi się do Chrystusa, tak jakbyśmy dali odpór pladze. Nie mówię o fundamentalnych prawdach i osobowości Chrystusa. Mówię o wielkości Tego Jedyne, który jest wprowadzony, przedstawiony w Liście do Hebrajczyków. "Bóg... u kresu tych dni przemówił w Swoim Synu, którego namaścił dziedzicem..." - części wyjątkowej (ekskluzywnej)? - Nie! - "dziedzicem wszystkich rzeczy". Jest to wielkie stwierdzenie Pawła, które towarzyszyło mu przez całą jego drogę: "Wszystkich rzeczy ... wszystkich rzeczy ...wszystkich rzeczy" i na końcu "zsumował wszystkie rzeczy w Chrystusie". I jeżeli potrzebują zabezpieczenia, to nie mówię o uniwersalizmie, mówię o ostatecznej Bożej rzeczywistości i sferze, gdzie **nic nie będzie za wyjątkiem Chrystusa**. Reszta będzie całkowicie na zewnątrz, gdziekolwiek to "na zewnątrz" jest. Ona będzie na zewnątrz nie wewnątrz. "Gdyż na zewnątrz..." - to jest ostatnie słowo objawienia - "Gdyż na zewnątrz są psy (...) i każdy, kto miłuje i czyni kłamstwo". To jest fałszywe, to jest na zewnątrz, to odeszło.

Znaczenie Synostwa: Najwyższy jest Chrystus.

Zatem cóż jest zarządzającą koncepcją (pojęciem) tu w tym liście zaraz na samym początku? Jest nią to, że Bóg przemówił na końcu tych czasów “w Synu”. Tam nie ma żadnego niedopełnienia - “w Synu”. Jakie jest znaczenie Syna lub synostwa? **Zawsze pełnia. Zawsze pełnia!** Pełnia Ojca jest w Jego Bosko poczętym Synu. Syn jest pełnią Ojca. Pierworodny jest pełnią i obejmuje wszystko co jest i w Ojcu. Pełnia! Dalej, tak jak powiedzieliśmy **synostwo jest zakończeniem, zakończeniem**. A potem tak jak w tym liście, jak w całym objawieniu synostwa jakie jest tu objawione i wyjaśnione w tym liście, a w szczególności w pierwszych jego rozdziałach, ono jest **najwyższe!** Używając tego słowa - wyższość, we właściwym jego znaczeniu. Czy dostrzeżliście wyższość tego Syna - “naznaczony Dziedzicem wszystkich rzeczy”? Czy spostrzegacie tu także spis rzeczy?

Wyższy od Mojżesza. Wyższy od Jozuego. Jeżeli Jozue wprowadziłby ich do odpocznienia, to nie byłoby już więcej żadnego innego odpocznienia. On tego nie zrobił, dlatego nigdy nie osiągnął zakończenia jakie osiągnął Ten Jeden Syn, Ten wyższy od Mojżesza, wyższy od Jozuego.

Wyższy od aniołów? Od aniołów. Tak, wyższy od aniołów, i pomyślcie o anielskiej usłudze poprzez Biblię, ich usługach, nawiedzeniach, wyswobodzeniach i działaniu. Jeden anioł jednej nocy, tchnieniem swoich nozdrzy unicestwił całą potężną armię, która obległa Jerozolimę. Jeden anioł. Pomyślcie o wszystkim, co działo się za pośrednictwem aniołów. Ten list daje dowód o aniołach, którzy usługiwali w starym przymierzu. Tak, ten Syn jest wyższy od aniołów.

Wyższy od Aarona, od całego systemu i zarządzania kapłaństwa. Cały ten system schodzi wraz z Przybytkiem, który tam był pod “nie”. Ten list mówi, że tam był Przybytek. Tam był Przybytek, tam było Święte Najświętszych i tam było Święte miejsce. Chrystus jest wyższy niż to wszystko, jest wyższy od pozostałych rzeczy, które tam się znajdowały.

Wyższy od starego przymierza i ten list zajmuje się starym przymierzem i “dniami, które mają nadejść”, cytując Jeremiasza 31,31: “...nadejdą dni mówi Pan, że Ja zawrę nowe przymierze”. Ten list ma wiele do powiedzenia o nowym przymierzu.

Wyższy od wszystkich ofiar, od milionów ofiar zabitych poprzez pokolenia. Od rzek i oceanów krwi niezliczonych ofiar składanych w ciągu wieków. Jakże to jest rozległe! Tylko Jedna ofiara. Tylko jedno przelanie krwi. Wyższy od tego całego mnóstwa. Wyższy od setek lat składania ofiar i przelewania krwi. Ta jedna, pojedyncza ofiara, to przelanie krwi **jest wyższe od tego całego mnóstwa**.

NIE - LECZ. To jest to do czego przyszliśmy i to jest zawartość Listu do Hebrajczyków. Jak wielkie zatem jest synostwo w Chrystusie! Jakże o wiele bardziej rozległe niż jakiekolwiek tradycyjne lub historyczne wyrażenie, system, porządek, zarządzanie - to jest to do czego my przyszliśmy w Chrystusie!

Sprawa właściwej pozycji u Boga.

Teraz muszę gdzieś zakończyć, lecz najpierw pozwólcie, że zapytam co jest końcowym rezultatem tego wszystkiego? Czy możemy wszystko co powiedzieliśmy i wszystko co może być

powiedziane, sprowadzić do jednego, zawierającego, ogarniającego to wszystko wyniku? Możemy, i chociaż nie wiem jak wy (możecie mieć wątpliwości tak jak ja mam w stosunku do pewnych tłumaczeń, nowych tłumaczeń Nowego Testamentu), lecz ja dziękuję Bogu za to Amplified. Czynie to ponieważ właśnie teraz będzie ono pomocne.

Widzicie, studiowałem teologię. Studiowałem chrześcijańską doktrynę. Znam doktrynę o łasce, znam List do Rzymian. W każdym razie myślę, że znam. Jestem dosyć dobrze zaznajomiony z tym co tam jest i co teologowie, doktrynerzy powiedzieli o nim. I kiedy wymieniacie List do Rzymian oczywiście pojawia się Luter i cała reszta ze stwierdzeniem “usprawiedliwiony przez wiarę” - “sprawiedliwość przez wiarę”. Och, mówię wam przyjaciele, teologia przyprawia mnie o dreszcze. Was może nie. Ona może mieć większe znaczenie dla was, lecz dla mnie jako dla kogoś kto musiał zajmować się tą całą teologią i doktryną, i systemem chrześcijaństwa w jego doktrynach itd., jest to strasznie męczące i obciążające. Teologia jest bardzo męczącą, nużącą rzeczą (wiecie, myślę, że śmiertelną rzeczą), lecz tutaj wersja Amplified przysłała mi z pomocą.

Kiedy słyszałem i czytałem słowo “sprawiedliwość” to co ono znaczyło? Tak, w Starym Testamencie symbolem sprawiedliwości jest mosiądz. Mosiądz? Och, jakże twardy jest mosiądz, jakże zimny jest mosiądz, nie jestem zainteresowany “mosiądzem”. Czy zauważyliście to co mam na myśli? W taki sposób to słowo nabierało znaczenia dla mnie, nawet w Starym Testamencie. Och, chwalebna nauka, lecz ja nie mówię o nauczaniu, ale o frazeologii, terminologii. Co to reprezentuje tutaj? Teraz wersja Amplified przysłała mi z pomocą. Och, wygrzewałem się w słońcu tego, każdego dnia raduję się w tym. Co to mówi? Gdziekolwiek w Amplified w Nowym Testamencie, występuje słowo “sprawiedliwość” lub “usprawiedliwienie” tam macie: “Właściwą pozycję u Boga?” - “Właściwą pozycję w Bogu”. Odsuńcie waszą teologię. To jest to.

Właściwa pozycja u Boga była poszukiwaniem ludzkości od początku. Nie ma znaczenia dokąd pójdziecie, czy w ciemny poganizm, czy pośród najbardziej nieuczone, nieoświecone królestwa ludzkości, czy też w te wszystkie warstwy społeczne - jedna rzecz leży głęboko w każdym ludzkim stworzeniu - czy ludzie będą ubierać ją w słowa czy nie, czy będzie w ich frazeologii lub w słownictwie, czy nie - jest nią chęć bycia we właściwej pozycji u Boga. Wszystkie te pogańskie rytuały, ofiary, obrządki, mimo wszystko są próbą znalezienia miejsca właściwej pozycji u, tak jak oni mówią, “Boga”, nawet jeżeli nie posiadają właściwego pojęcia, kto jest Bogiem lub czym jest Bóg. “Którego nie znając czcicie” - powiedział Paweł - “Jego (NIEZNANEGO BOGA) oznajmiam wam”

Pamiętam jak bardzo wcześnie w moim chrześcijańskim życiu pochwyciłem monumentalną księgę profesora Edwarda Cairdsa “Historia religii i greckich filozofów”. (Nie zabierajcie się do takich rzeczy, ja niemal się w nich zaplątałem). Ale w tym “wielkim dziele” Caird zebrał wszystko w jedno stwierdzenie - “Nie ma żadnej ludzkiej istoty na tej ziemi, z jakiegokolwiek rasy, która nie miałaby świadomości swojej pozycji w odniesieniu do jakiegoś najwyższego obiektu czci, którego nazywa bogiem”. Czy to jest prawda? Oczywiście jest. Każda osoba ma świadomość pozycji (zajmowanego miejsca) w odniesieniu do najwyższego obiektu czci, któremu nadaje nazwę “bóg”. Człowiek niczego nie wie o tym obiekcie, lecz po prostu nazywa go “bóg”. Zatem, oto tu mamy: poszukiwania ludzkości poprzez całą historię, bez względu na to, czy człowiek ma większe czy mniejsze oświecenie i zrozumienie, czy człowiek ma małe, żadne czy duże oświecenie i zrozumienie - wewnętrznym poszukiwaniem jest pragnienie bycia na dobrych warunkach z obiektem nazwanym Bogiem, bycie we właściwej pozycji u Boga.

Teraz powinniśmy zacząć wszystko na nowo używając początkowych wersetów Listu do

Hebrajczyków. Oto tu jest Ten jeden Syn i wielką rzeczą odnośnie Tego Syna, chwalebną rzeczą jest to, że jest **On na właściwej pozycji u Boga**. Wszystko inne w przeszłości było usiłowaniem dostania się do właściwej pozycji u Boga i to się nigdy nie wydarzyło, to się nie udało. Ale oto tu jest Syn, pierwszy ze wszystkich, wszystko zawierający, ogarniający, Umiłowany Ojca, Umiłowany Syn. Mój Umiłowany Syn. Moi drodzy, czy posiadacie określenie, które bardziej chwalebnie wyraża prawidłową pozycję u Boga? Pomyślcie nad tym. Pobądźcie w tym. A potem list idzie dalej mówiąc “przyprowadzając wielu synów do chwały”, i cała reszta listu, którą zostawimy teraz, jest drogą do właściwej pozycji u Boga w Synu.

Chwalebny list! Jakże wielki! Rozległy! Cudowny list, a to tylko skrawek jego! Wejdziemy bardziej w ten list później, jeżeli Pan pozwoli, lecz myślę, że na teraz naprawdę otrzymaliście wystarczająco dużo. Niech Pan pomoże nam, módlmy się:

Och, poślij Twego Ducha, Panie, teraz do mnie, do każdego z nas, tak, aby dotknął naszych oczu i sprawił, że zobaczymy. Och, Panie, aby rezultatem tej godziny w Twoim Słowie było, mogło być, aby ci ludzie naprawdę byli w stanie rzec, nie rozumowo, lecz w sercu: “Zobaczyłem, Panie, zobaczyłem coś nowego, w bardziej cudowny sposób zobaczyłem Bożego Syna, zobaczyłem co Bóg czyni”. Abyśmy też, Panie, mogli zrozumieć teraz czym jesteśmy - Bożym nowym i ostatecznym Izraelem. Naucz nas więcej co to znaczy, lecz najpierw postaw swoją pieczęć na tym czasie. Teraz, Panie, jest mała przerwa i natychmiast kiedy się to skończy, ci ludzie powrócą i będą mówili o różnego rodzaju rzeczach. Zachowaj nas, Panie, cała wartość tego może odejść w pięciu minutach, jeżeli nie będziemy bardzo czujni kładąc pieczęć na naszych wargach, strzegąc drzwi naszych serc. Panie, pomóż nam, gdyż nie jesteśmy tu po prostu dla spotkań i poselstw. Jesteśmy tu z powodu życiowych kryzysów. Ty przynaglij ich, Panie, w Twoim Imieniu. Amen.